



## Nie ma pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli

2010-09-03

**Władze Krakowa muszą znaleźć pieniądze, aby wypłacić nauczycielom podwyżki obowiązujące od września tego roku.**

**- Nie wiemy, skąd wziąć brakującą kwotę. Rząd zwiększa wynagrodzenia, a samorządy mają to sfinansować - mówi Jan Żądło dyrektor Wydział Edukacji Urzędu Miasta.**

Podwyżki zostały nauczycielom przyznane przez rząd, samorządy nie otrzymają jednak na nie dodatkowych pieniędzy z budżetu państwa. Na pretensje gmin minister edukacji Katarzyna Hall odpowiada, że wyższe pensje zostały uwzględnione w subwencji oświatowej, przekazywanej co roku gminom. - Subwencję dostaliśmy w zimie, wtedy jeszcze nie było wiadomo, jakie będą podwyżki - mówi Jan Żądło.

Budżet Krakowa znajduje się w dramatycznej sytuacji, pieniędzy brakuje na wszystko, a niedawno doszły jeszcze nieplanowane wydatki związane z powodzią. Teraz zaś okazało się, że trzeba jeszcze zapłacić 7-procentowe podwyżki nauczycieli. Za cztery miesiące tego roku to kwota 19 mln zł. - Nie zaplanowaliśmy tego w budżecie, a pod koniec roku nie ma już pieniędzy przeznaczonych na edukację - mówi Jan Żądło. Pieniądzy dla nauczycieli trzeba więc będzie poszukać poza oświatą, np. obciąć kwoty zarezerwowane na inwestycje.

Wydatki na edukację pochłaniają jedną trzecią budżetu miasta, czyli ok. 1 mld zł. Sporą część stanowią pensje nauczycielskie i ich pochodne. W ubiegłym roku subwencja oświatowa w Krakowie wyniosła ponad 600 mln zł, resztę gmina musiała dopłacić z własnych pieniędzy. - Samorządy same są sobie winne. Postulowaliśmy, aby pensje nauczycielskie były wpłacane z budżetu państwa, ale gminy nas nie poparły - mówi Andrzej Ujejski, prezes okręgu małopolskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W ubiegłym roku nauczyciele dostali dwie podwyżki po 5 proc, jedną od stycznia drugą od września. Teraz negocjują kolejne zwiększenie wynagrodzenia w 2011 roku: rząd chce dać znów 7 proc. nauczyciele walczą o więcej.

Jeśli się uda, w przyszłym roku nauczyciele będą jedyną grupą zawodową z "budżetówki", której wrośnie pensja w czasach zaciskania pasa. W założeniach do budżetu na 2011 rok rząd zamroził pensje policjantów, urzędników i innych zawodów opłacanych z kasy państwa. - Rząd Platformy obiecał nam, że w ciągu czterech lat ich kadencji pensje nauczycieli wzrosną o 50 proc. Chcemy, aby zrealizowali te obietnice - mówi prezes Andrzej Ujejski.

W Krakowie pracuje ok. 11 tys. nauczycieli. Zdaniem Andrzeja Ujejskiego zasługują na systematyczne podwyżki nawet w czasach kryzysu. - To zawodowa, w której wszyscy mają wyższe wykształcenie i cały czas muszą się dokształcać - mówi Andrzej Ujejski. Według niego wiele samorządów ma wystarczające pieniądze na podwyżki nauczycieli. - W Małopolsce są takie gminy, które nie są w stanie wydać nawet subwencji oświatowej. Oszczędzają na dodatkach do nauczycielskiej pensji - mówi Andrzej Ujejski. Jeśli nauczyciele dostaną także w przyszłym roku 7 proc. podwyżki najwyższe pensje będą wynosić 5 tys. zł.



**Magiczny  
Kraków**

(AM)